

Miejski Ogród Zoologiczny Wybrzeża w Gdańsku

Ernest Klauziński

Gdańskie ZOO jest największym ogrodem zoologicznym w Polsce. Jego początki sięgają roku 1954 - po pięćdziesięciu pięciu latach od utworzenia teren ogrodu obejmuje 136 ha, na którym przebywają zwierzęta należące do dwustu dwunastu gatunków, w tym siedemdziesiąt siedem gatunków ssaków i dziewięć-

dziesiąt cztery ptaków - nie tylko fotograf nie będzie się nudził.

Dotarcie do ZOO jest bardzo proste - można skorzystać z komunikacji miejskiej - przystanek początkowy jest blisko stacji kolejowej Gdańsk-Oliwa (gdzie łatwo trafić kolejką trójmiejskiego SKM) a końcowy przy samym wej-

Fokarium

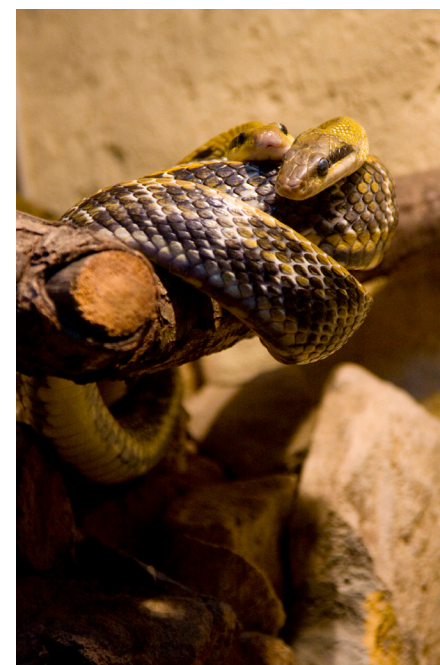


Wnętrze pawilonu z ptakami, gadami i płazami

ściu do ogrodu. Podróżujący samochodem też nie napotkają trudnień w odnalezieniu właściwej drogi i z parkowaniem. Nie ma potrzeby zaopatrywania się w suchy prowiant - na miejscu znajdziemy kilka barów, w których serwowane są gorące posiłki oraz parę sklepików.

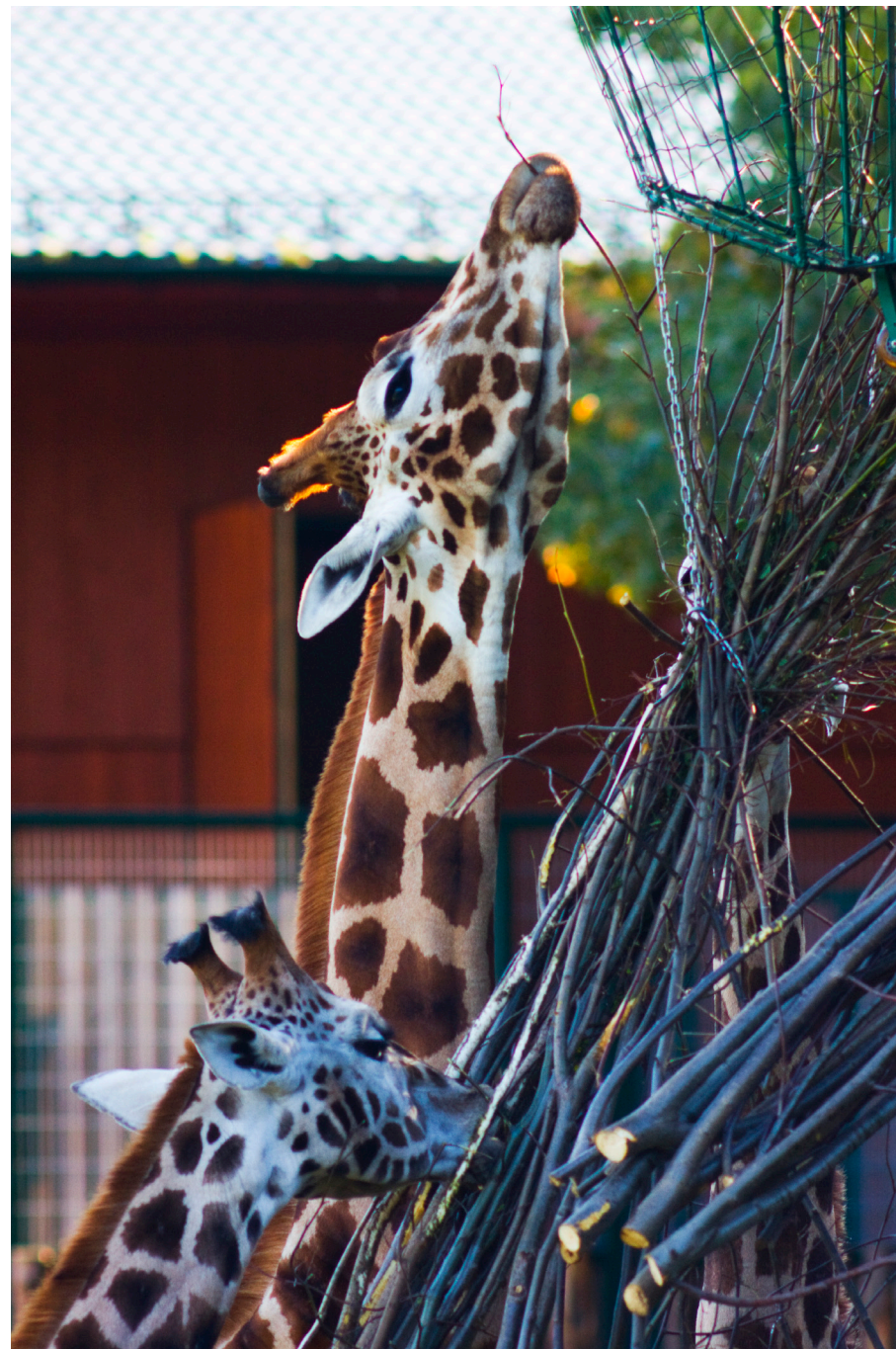
Ceny biletów wstępu nie odstraszą, co w przypadku Trójmiasta nie jest takie oczywiste. Zwiedzać można na dwa sposoby - pieszo lub jeżdżąc po alejkach „kolejką” - wagonikiem ciągniętym przez ucharakteryzowany na lokomotywę traktor. Drugi sposób można polecić jeśli ktoś ma po prostu ochotę pooglądać zwierzęta - przy fotografowaniu często potrzeba jednak więcej czasu dlatego polecam spacer.

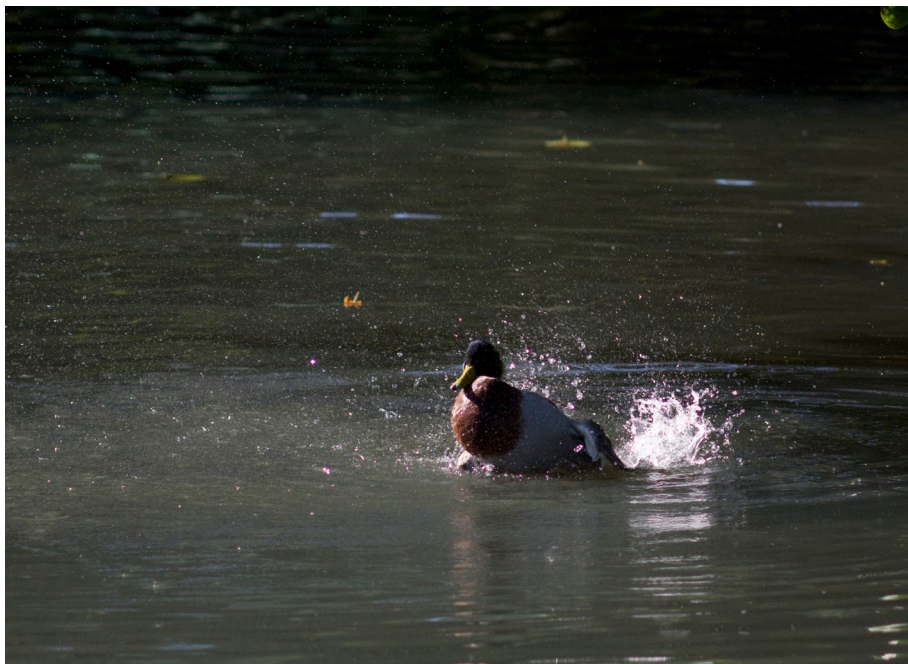
Nie ukrywam, że trójmiejskie ZOO zrobiło na mnie bardzo dobre wrażenie - wcześniej widziałem inne placówki tego typu, m. in. te najbardziej znane - we Wrocławiu i Warszawie. Gdańskie jest zdecydowanie lepsze, dziwi mnie tylko, że tak słabo rozreklamowane. Wybiegi zwierząt są duże, typowych klatek jest niewiele (w nich przebywają tylko najgroźniejsze drapieżniki oraz ptaki i niektóre





małpy). Klatki są niestety problemem - oczka siatek i krat są drobne, trudno tak zrobić zdjęcie, żeby nie było ich widać. Na szczęście ktoś w ogrodzie zoologicznym pomyślał o tych, u których chęć fotografowania zagłusza zdrowy rozsądek - najniebezpieczniejsze zwierzęta od publiczności oddziela dodatkowe ogrodzenie. Dzięki takiemu rozwiązaniu szansa, że komuś przyjdzie do głowy wsunąć obiektyw do wnętrza klatki jest niewielka. Ponadto większość klatek wyposażona jest w okna do oglądania eksponatów - mają one postać ścian wykonanych z grubego szkła lub pleksi zastępujących w danym miejscu kraty. Niestety robienie przez nie zdjęć jest raczej trudne - pomijając refleksy słoneczne, szyby są ulepione od odcisków rąk zwiedzających. Poza tymi problemami warunki do fotografowania w gdańskim ogrodzie zoologicznym są wyśmienite a do większości zwierząt można podejść na niewielką odległość, dzięki czemu teleobiektyw nie jest niezbędny by uzyskać sensowne ujęcia. Optymalny zakres ogniskowych obiektywu to 70-300 mm, ale wykorzystywałem też 24-105 mm i nie było źle. Większość fotografii prezentowanych w tym artykule wykonałem rosyjskim manualnym





Tairem 300/4,5 - długoogniskowa „stałka” bywała trochę nieporęczna, czasem zwierzęta były po prostu zbyt blisko. Miłośnikom szkiele stałoogniskowych proponowałbym użycie obiektywu 200 mm - powinien być nieco bardziej uniwersalny.

Oświetlenie ze względu na plenerowy charakter obiektu jest uzależnione głównie od pogody, ale są też pawilony (m. in. z surykatkami oraz ptakami, choć te ostatnie można też fotografować w klatkach na zewnątrz). W pomieszczeniach obowiązuje oczywiście zakaz używania lamp błyskowych, poza tym jest w nich dość ciemno. Rozwiązaniem jest podbicie wartości ISO w aparacie, zwłaszcza, gdy chcemy uwiecznić ptaki. Fotografujemy przez szyby, ale są raczej czyste - przy ISO rzędu 800 (tu jest kwestia czy aparat nie będzie szumił) i odpowiednio jasnym obiektywie można uzyskać czasy naświetlania rzędu 1/40 - 1/50 sekundy. Nie gwarantuję to, że zwierzęta na zdjęciach nie będą poruszone, ale na pewno część ujęć będzie poprawna. Znacznie łatwiej jest w przypadku gadów i płazów - nie są szczególnie





ruchliwe, więc nawet przy czasach 1/10 - 1/13 sekundy nie powinno być poruszeń.

Dodatkową atrakcją jest Park Linowy „Małpi Jar”. Nie powiem, by było to coś, o czym marzy obwieszony sprzętem fotograf, ale z drugiej strony możliwość spaceru po linach i mostach linowych pomiędzy drzewami nie trafia się codziennie, poza tym zawsze można robić zdjęcia śmiałkom, którzy zdecydują się skorzystać z oferty parku.

Miejski Ogród Zoologiczny Wybrzeża w Gdańsku-Oliwie jest znakomitym miejscem na plener. Poza drobnymi niedogodnościami wynikającymi ze specyfiki ZOO fotograf praktycznie nie ma ograniczeń w robieniu zdjęć. Wszystko zorganizowane jest w sposób przyjazny zwiedzającym, a same zwierzęta mają dobre warunki i dużo miejsca. Gorąco polecam.

Ocena punktowa od 1 do 10

1. Dojazd - 9/10
2. Parking - 8/10
3. Zaplecze gastronomiczne i sanitarne - 9/10
4. Warunki fotografowania - 10/10
5. Dostępność obiektów do fotografowania - 9/10
6. Atrakcyjność obiektów do fotografowania - 10/10

Ocena końcowa - 9/10



